KALENDARZYK
KIESZONKOWY
POLSKI, RUSKI
i ŻYDOWSKI

Z ODMIANAMI POWIETRZA
ZAWIERAIĄCY ŚWIĘTA
DNI GALOWE w IMPER:
ROSSY. i KRÓL. POLS.
NA ROK 1824.
który iest r. przyby: ma 366 d.
z ANEGDOTAMI ZABAWNEMI,
WIERSZAMI i POCZTAMI.

w WARSZAWIE
Nakładem i wdrukarni JÓZEFA
PUKSZTY przy ulicy Sto-
Jańskiey pod N. 21.

Liczby wrotów kalendarskich i ruchome święta.

Złota liczba	. . . .	I.
Okres słońca	. , .	XIII.
Epakta	. . . . . .	XI.
Poczet Rzymski	. .	XII.
Litera Niedzielna	.	F. E.

RZYMSKIEGO.

Niedziela Starozapu:	15 Lute.
Niedziela Zapustna	29 Lute:
Popielec . . .	3 Marca
Wielkanoc . . .	18 Kwie:
Krzyżowe dni 24. 25. 26.	Maia
Wniebowst: Pańskie	27 Maia
Zielone Swiątki .	6 Czerw:
Boże Ciało . .	17 Czerw:
Niedziela 1 Adwentu	28 List:

Suche dni i Wigilie oznacza †
Wielkan: Rus: wspól: z Rzym:

Liczby wrotów kalendarskich i ruchome święta.

Złota liczba	I.
Okres słońca	XIII.
Epakta	XI.
Poczet Rzymski . .	XII.
Litera Niedzielna . .	F. E.

R U S K I E G O.

Miasoiastya	Nedel 6 dni 5.
Miasopust . .	10 Fewrala
Syropust . .	17 Fewrala
1. Den Posta Weł.	18 Fewrala
Woskresenie Xtowe	6 Aprela
Woznieseníe Hosp.	15 Maja
Soszestwo S. Ducha	25 Maja
Tieło Xtowe . .	5 Junii
Miasopust Petrow .	1 Junii
Petrowa Post	Nedel 3 dni 6.

1 C. NOWY ROK
2 P. Makarego Biskupa
3 S. Daniela M. i Genowefy

---

4 N. 2. po BN. Tytusa B. i M.
5 P. Telesfora
6 W. TRZY KROLE
7 S. Lucyana Kapłana
8 C Seweryna Biskupa
9 P. Marcyanny Panny.
10 S. Agatona Papieża

---

11 N. 1. po 3. Kr. Higina M.
12 P. Honoraty P.
13 W. Godfreda
14 S. Hilarego Op. i Felixa
15 C. Pawła 1. Pustelnika
16 P. Marcella Papieża
17 S. Antoniego Opata

---

18 N. 2 p. 3. K. Kat. S. Piotra
19 P. Henryka
20 W. Fabiana i Sebas. MM.
21 S. Agnieszki Panny
22 C. Wincente. i Anasta.
23 P. Zaślubienie N. M. P.
24 S. Tymoteusza Biskupa

20 C. Jhnatya Sm.
21 P. Julyany Mucz.
22 S. Anastazyi

23 N. SS. MM. w Kryti.
24 P. Nawecz Rozd. Jewhenii
25 W. ROZDEN.XST.
26 S. SOBOR.P.BOHO.
27 C. STEFA.1.Mucz.
28 P. SS. MM. w Nikom:
29 S. SS. MM. Mładen.

30 N. Anysyi Mucz.
31 P Melanyi
1 W. JANUAR 1824 OBR:HO:
2 S. Sylwestra Pap:
3 C. Małachia Proro.
4 P. Sobor SS. Apostołów
5 S. Nawecz. Bohoij. Fteod.

6 N. BOHOJAWLENJE
7 P. Sobor Joanna Krest
8 W. Hieorhia
9 S. Połyewkta M.
10 C. Hryhorya
11 P. Fteodosya
12 S. Tatyanny M.

25 N. 3 p. 3.K. Naw: S. Pawła
26 P. Polikarpa
27 W. Jana Chryzostoma
28 S. Karola W. i Raymunda
29 C. Franciszka Salezyusza
30 P. Martyny P. i M.
31 S. Piotra Nolaski Wyz.

Odmiany Xiężyca.

Nów d. 1. Styc: o g. 9. m. 31. zrana, Powietrze wietrz: i śnieżne ale przytém i mroźne.

Pierwsza kwadra d. 9. o g. 1 m. *z południa, z początku pogoda, daléy powietr: mgliste, zawieruchy śniegowe i z descz:

Pełnia d. 16. o g. 10. m. 14. z rana, odwilż snieżna i wietrzna, daléy mroźne powietrze

Ostatnia kwadra, d. 23. o g. 3. m. 11. rano, mroźne powiet: snieg daley wietrzne powiet.

Nów Lutego d. 31. Stycz: o g. 5. m. 12. rano, pogoda potém wiatr, późniéy mgliste powiet. czasem wypogadza się.

13 N. Jermiła
14 P. SS: Otec w Synai
15 W. Pawła Ftyw:
16 S. Weryhi S: Petra
17 C. Antonya Weł:
18 P. Astanasya
19 S. Makarya

Swięta żydowskie.

1 Rozchodesz Szwat, czyli 1. Szwat.
3 10 Szabas — 15 Chamisze-oser beszwat dzień radośny
17 24 Szabas
30 Rozchodesz Ader ryszon
31 dito i Szabas czyli 1. Ader ryszon.

Dni uroczyste w Rossyi i Królestwie Polskiém

w Styczniu

Dnia 19. (7.) Rocznica urodzin N. W. X. Anny Pawłowny.

Dnia 25. (13.) Rocznica urodzin Jéy J. M. Elżbiety Alexieiowny.

1 N. 4.p.3.K. Jgnac.iBrygi.P
2 P. N. P. M. GROMNICZ.
3 W. Błażeia B. i M.
4 S. Weroniki P.
5 C. Agaty P. i Męczen.
6 P. Doroty P.
7 S. Romualda Opata

8 N. 5 p.3.K. Jana de Matha
9 P. Apolonii.
10 W. Scholastyki P.
11 S. Eufrozyny P.
12 C. Gaudentego
13 P. Juliana Męczen.
14 S. Walentego Męczen.

15 N. Staroza. Fausty. i Jowi.
16 P Julianny Panny
17 W. Polikarpa Biskupa
18 S. Konstancyi Panny
19 C. Konrada
20 P. Eucherego Biskupa
21 S. Eleonory Panny

22 N. Miesopust. Paschazego
23 P. Romany Panny
24 W. Sygryfyda B.

20 N. Ewytymia
21 P. Maxyma
22 W. Tymosteia
23 S. Kłymenta Epy.
24 C. Xynyi Mucz:
25 P. Hryhorya B.
26 S. Xenofonta

---

27 N. Joanna Złatoust.
28 P. Efrema
29 W. Ihnatya
30 S. TRJECH. SWJAT.
31 C. Kira i Joanna.
1 P. FEWRAL Tryfona
2 STRJTENJE HOSP.

---

3 N. Symeona
4 P. Jsydora
5 W. Ahafii
6 S. Wakuła
7 C. Paftenya
8 P. Fteodora
9 S. Nikifora

---

10 N. Miasopus.| Charłampya
11 P. Własya
12 W· Meletya

25	S.	Macieia Apostoła
26	C.	Alexandra i Mikołaia
27	P.	Anastazyi Panny
28	S.	Fulgentego Wyz.
29	N.	Zapust. Romana Opata

Odmiany xiężyca.

Pierwsza kwadra, dnia 8 o godzinie 4 minut 27 rano pogoda, mroźne powietrze, wiatr, daléy śnieg pruszy przy mroźném powietrzu.

Pełnia dnia 14 o godzinie 8. minut 49 w wieczór, mróz zelżał, mgliste powietrze, potém śnieg z deszczem pada.

Ostatnia kwadra dnia 21. o godzinie 6 minut 40 wieczór mroźne powietrze, przy końcu mgliste, śnieg pada.

13 S. Martyniana
14 C. Awxentya
15 P. Onysyma
16 S. Pamfiłya
17 N. Sero. Ftedor. S.M.Tyr.

Swięta żydowskie.

7 Szabas — 13 Purim koten
14 — 21 Szabas
28 Szabas Szkolim radośny
29 Rozchodesz ader szeny

w Lutym.

D. 9 Lut. (28.Styc:) Rocznica urodzin N. W. X. Michała Pawł.

D. 15 Lutego (3 Lut.) Jmieniny N. W. X. Anny Federowny i N. W. X. Anny Pawłowny i święto orderu S. Anny.

D. 16 Lut (4) Rocznica urodzin N. W. X. Maryi Pawłowny.

Marzec ma d. 31.

1 P. Albina Biskupa
2 W. Heleny Cesarzowéy
3 S. Popielec Kunegundy
4 C. Kazimierza Królewicza
5 P. Fryderyka Opata
6 S. Wiktora i Wiktoryna

7 N. Wstę. Tomasza z Akwi.
8 P. Jana Bożego
9 W. Franciszki Rzymianki
10 S. †40 Męczenników
11 C. Konstantyna i Pellagii
12 P. † Grzegorza Papieża
13 S. †Nicefora Biskupa

14 N. Sucha Matyldy Wdowy
15 P. Cyryaka i Longina
16 W. Patrycyusza Biskupa
17 S. Gertrudy Panny
18 C. Gabryela Archanioła
19 P. Józefa Oblub. N.M.P.
20 S. Joachima Oyca N.M P.

21 N. Głucha Benedykt. Op.
22 P. Pawła Biskupa.
23 W. Katarzyny Szwedz.
24 S. †Marka i Tymoteusza

18 .P 1. denpos. Leona Papy.
19 W. Archippa Apo.
20 S. Leona Epysk.
21 C. Tymofteia
22 P. Mosz SS. MMucz.
23 S. Poliewkta

24 N. Obr: Hła: S: Joanna
25 P. Tarasya
26 W. Porfirya
27 S. Prokopya
28 C. Wasyłya
29 P. Romana
1 S. MART. Ewdokii.

2 N. Fteodota
3 P. Ewtropya
4 W. Herafyma
5 S. Honona
6 C. SS. 42 Muczen.
7 P. Wasyłya
8 S. Fteofiłakta

9 N. SS. 40 Mucz. w Sew.
10 P. Kodreta
11 W. Sofronya
12 S. Fteofana

25 C. ZWIASTOWA.N.M.P.
26 P. Ludgiera Biskupa
27 S. Ruperta Biskupa

28 N. Szrodo. Syxta III. Pap.
29 P. Anastazego Opata
30 W. Kwiryna Męczen.
31 S. Balbiny Panny

Odmiany Xieżyca.

Nów Marca d. 1 o g. * m. 3 po północy, zpoczątku pogo: mroźna, daléy snieg i mglis. powie:

Pierwsza kwadra d. 8. o g. 3 m. 34 po połud: wiatr z śnieg: potém mróz ostry do końca.

Pełnia d. 15. o g. 7. m. * rano, pochmurno. powietr: mroźne, daléy śnieg pada zdeszcz:

Ostatnia kwadra d. 22. o g. * m. 35. zpołudnia, pogoda z przymrozkami, nocy mgliste.

Nów Kwietnia d. 30. o g. 4. m. 26. po południu: pochmurno, lecz daléy wypogadza się, przymrozki trwaią.

13 C. Nikifora
14 P. Wenedykta
15 S. Ahapia

16 N. Sawina
17 P. Alexia Pr.
18 W. Kyryłła A.
19 S. Chrizanfta i Darii.

Swięta żydowskie.

1 Szabas Rozchodesz Ader szeny czyli 1. Ader szeny.
6 Szabas hafsoka. 11 Post Ester.
13 Szabas Zacher radośny
14 Purim, czyli zapusty
15 Szuszan Purim
20 Szabas Para.
27 Szabas Parszesz hachodesz radośne.
30 Rozchodesz czyli 1. Nysan

w Marcu.

Dnia 24. Marca (12. Marca) pamiątka uroczystości wstąpienia na tron Jego J. M. Alexandra I. Samowładcy całéy Rossyi i Króla Polskiego.

Kwiecień ma d. 30

1 C. Teodory P. Hugona
2 P. Franciszka à Paulo
3 S. Rycharda Biskupa

4 N. Biała. Jzydora
5 P. Wincentego
6 W. Wilhelma
7 S. Epifaniusza Biskupa
8 C. Dyonizego
9 P. Maryi Egipcyanki
10 S. Ezechiela Proroka

11 N. Kwiet. Leona Papieża
12 P. Juliusza Papieża
13 W. Hermenegilda
14 S. Tyburcyusza
15 C. Wiel. Ludwi. i Kassyl.
16 P. Wiel. Lamberta
17 S. Wielka. Rudolfa

18 N. ZMAR. P. Apoloniusza
19 P. WIELKI. Hermogenera
20 W. Sulpicyusza
21 S. Anzelma
22 C. Soterai Kaja MM.
23 P. Woyciecha Biskupa
24 S. Jerzego Męczen.

20 C. SS.Otec.izb. w Obr. Sa.
21 P. Iakowa Apo.
22 S. Wasyłya 1.

---

23 N. Nikona
24 P. Zacharyi
25 W. BŁAHOW. P. BOHO
26 S. Hawryiła
27 C. Stefana
28 P. Iłaryona
29 S. Marka

---

30 N. Ioanna
31 P. Ippatya
1 W. APRILA Maryi Egip.
2 S. Tyta
3 C. Weł. Czet. Nikity
4 P. Weł. Piat. Iosyfa
5 S. Weł. Sub. Fteoduła

---

6 N. WOSK. XTO. Iewtych.
7 PON. SWITEC. Hichorhia
8 W. WoW.SW.Jrodyon.A.
9 S. Ewpsychya
10 C. Terentya
11 . Antypy P
12 S. Wasyłya

25 N. Przewo. Marka Ewan.
26 P. Marcella i Kleta MM.
27 W. Anastazego
28 S. Witalisa
29 C. Piotra Męczen.
30 P. Katarzyny Seneńskiéy

Odmiany xiężyca.

Pierwsza kwadra d. 6. o g. 11 m. 42 wieczór, pogoda z nocnemi przymrozkami, przy końcu mgliste powietrze.

Pełnia d. 13. o g. 5. m. 11 wieczór, pochmurno, potém się wypogadza, przy końcu deszcz z śniegiem.

Ostatnia kwadra d. 21. o g. 7 m. 35. rano, wiatr z deszczem i śnieg: naprzemiany pogoda.

Nów Maja d. 29. o g. 5. m. 49. rano, pogoda, ciepło, daléy pochmurza się, mieyscami grzmot.

13 N. Artemona
14 P. Martyny P. R.
15 W. Arystarcha Ap.
16 S. Ahapii Mucz.
17 C. Symeona
18 P. Ioanna Ap.

Swięta żydowskie.

3 Szabas — 10 Szabas hagodol radosny.
13. 14. Pesach, czyli pierwsze święta wielkanocne uroczyste.
15. 16 Cholhamoe dwolne święt.
17 Szabas cholhamoed radosny
18 Cholhamoed.
19 Szwyi szel Pesach, 20 Achron szel Pesach, ostatnie swięta urocz:
21 Jsruchag dzień radosny.
24 Szabas.
28 Rozchodesz Jier
29 dito dito czyli 1 Jier.

May ma dni 31.

1 S. Filipa i Iakóba Apos.

2 N, 2.p. Wiel. Zygmunta K.
3 P. Znalezienie S. Krzyża
4 W. Floryana M.
5 S. Piusa Papieża
6 C. Jana Aposto. w Oleiu
7 P. † Domicelli Panny
8 S. STANISŁAWA B.

9 N. 3.p. Wiel. Grzegorza B.
10 P. Jzydora Oracza
11 W. Mamerta Biskupa
12 S. Pankracego M. i Ferdy.
13 C. Serwacego M.
14 P. Bonifacego M.
15 S. Zofii i iey 3. córek

16 N. 4.p. Wiel. Jana Nepom.
17 P. Paschalisa
18 W. Felixa Kapucyna
19 S. Piotra Celestyna
20 C. Bernarda Seneńskiego
21 P. Heleny Królowey
22 S. Julii Panny M.

23 N. 5.p. Wiel. Hildef. i Dezy.

29 S. Ioanna Wery.

20 N. Fteodora Pro.
21 P. Januarya M.
22 W. Fteodora Syh.
23 S. HIEHORHIA
24 C. Sawwy M.
25 P. Marka Ewanhełysty.
26 S. Wasyłya M.

27 N. Symeona Je.
28 P. Jassona A.
29 W. SS. 9 Mucz. w Kiz.
30 S. Iakowa Apo.
1 C. MAI Ieremi Pr.
2 P. Aftanasya
3 S. Tymofteia

4 N. Pełachii
5 P. Jryny
6 W. Iowa prawe.
7 S. Wospomn. Kresta
8 C. Ioanna Bohosław
9 P. SS. Otec Jsai i Nik.
10 S. Symeona A.

11 N. Mociusza Bis.

24	P.	† Joanny Wdowy
25	W.	† Magdaleny
26	S.	† Filipa Neryusza
27	C.	WNIEB.PAN. Jana P.
28	P.	Germana B. i Wilhel.
29	S.	Teodozyi
30	N.	6.p.Wiel. Felixa P.
31	P.	Petronelli

Odmiany xiężyca

Pierwsza kwadra Maia d. 8. o g. 5 m. 39 rano, pogoda, zimne powiet. przy końcu śnieg z deszczem.

Pełnia d. 13 o g. 3 m. 59 rano, pochmurno, wilgotne powietr: pomorszczyzna.

Ostatnia kwadra d. 21 o g, 1 m. 1 rano, pogoda, ciepło, daley pochmurza się.

Nów Czerw. d. 28 o g. 4 m. 27 po południu, parno, potém deszcz zgrzmotami.

12 P. Epyfanya 1
13 W. Hłykeryi
14 S. Isydora M.
15 C. WOZNE.HOS.Pachom
16 P. Andreia
17 S. Fteodota

18 N. Patrykia
19 P. Joanna

Swięta żydowskie.

1 — 8 — 15 Szabas — 16 tago-beomer dzień radosny.

22 Szabas — 28 Rozchodesz czyli 1 Sywan — 29 Szabas

w Maiu.

Dnia 3 Maia (21) Kwiet. Rocznica urodzin N. Cesarzewica W.X. Alexandra Mikołaiewi. oraz imieniny N. matki iego W X. Alexandry Teodorowny.

Dnia 8 Maia (26) Kwie. uroczystość Orderu S. Stanisława.

Dnia 9 Maia (27) Kwie. Rocznica urodzin N. Cesarzewica W.X. Konstantyna Pawłowi.

1 W. Nikodema
2 S. Erazma Biskupa
3 C. Klotyldy Panny
4 P. Opata Biskupa
5 S. Bonifacego B.

6 N. ZESŁA, DU, S. Norbert.
7 P. SWIĄTE. Roberta Op.
8 W. Madarda Bis.
9 S. † Felicyana i Pryma
10 C. Bogumiła
11 P. † Barnaby
12 S. † Onufrego

13 N. SSS. TRO. Antonie. Pad.
14 P. Bazylego
15 W. Wita i Modesta
16 S. Benona Biskupa
17 C. BOZE. CIAŁ. Adolfa B.
18 P. Marka i Marcella
19 S. Gerwazego i Protazego

20 N. 2. p. Sw. Florentyny P.
21 P. Aloizego Gonzagi
22 W. Paulina B.
23 S. Agrypiny
24 C. Narodzenie S. Jana Chr.

20 W. Ftałałeia
21 S. Konstantyna i Eleny
22 C. Wasyłyska
23 P. Michaiła Pr.
24 S. Symeona

25 N. SOSZE.S, DUC. Obry.
26 P. SSS,TROY. Karpa
27 W. Fteraponto
28 S. Nikity
29 C. Ftaodosyi
30 P. Jsaakia
31 S. Jeremia

1 N. JUNII Justyna M.
2 P, 1 d. pos. Petr. Nikifora
3 W. Łukiłyana
4 S. Mytrofona
5 C. TIEŁO XTO.Dorofteia
6 P. Jłaryona i Wasaryona
7 S. Fteodota

8 N. Fteodora M.
9 P. Kiryłły
10 W. Tymofteia 1.
11 S. Warftałomeia
12 C, Onufrya Wełyг

25 Prospera B.
26 S. Jana i Pawła MM.

---

27 N. 3 p.S. Władysława Kr.
28 P. †Leona Papieża
26 W. PIOTR. i PAWŁ. Apo.
30 S. Emilii i Lucyny

Odmiany xiężyca

Pierwsza kwadra Czerwca d. 4 o g. 10 m. 34 rano, pogoda, wietrzne powiet. daléy deszcz z grzmotami.

Pełnia d. 11 o g. 4 m. 2 po południu, pochmurno mieyscami deszcz z grzmotami.

Ostatnia kwadra d. 19 o g. 6 m. 45 wieczór, pochmurno wypogadza się, ku końcowi nawalne deszcze

Nów Lipca d. 27 o g. 1 m. 3 rano, pogoda, parno, daléy deszcz z grzmotem i gradem, wypogadza się.

13 P. Akityny
14 S. Ełyseia Pr.

15 N. Amosa Pr.
16 P. Tychona Pr.
17 W. Manuiłła M.
18 S. Leontya

Swięta żydowskie
1 Szlosze ieme hagbole, dni radosne
2 - 3 Szawues czyli ziel. świąt. uroczyste
4. Jsruchag dzień radosny — 5
12 - 19 Szabas
26 Szabas i Rozchodesz Tamuz
27 Rozchodez czyli 1 Tamuz

w Czerwcu.

Dnia 2 (21 Maia) Imieniny N. Cesarzowica W. X. Konstantyna Pawłowicza

Dnia 20 (8) Pamiątka uroczystości ogłoszenia Królestwa Polskiego.

1 C. Teodozyusza
2 P. Nawiedz. N.M.P.
3 S. Heliodora i Anatoliusza

4 N. 4.p.Sw. Józefa Kalas.
5 P. Karoliny i Prokopa
6 W. Jzaiasza
7 S. Pulcheryi
8 C. Elzbiety i Kiliana
9 P. Cyrylla Biskupa
10 S. 7 Braci synów Felicyty

11 N. 5.p.Sw.Pelagii i Sabina
12 P. Jana Gwalberta
13 W. Małgorzaty
14 S. Bonawentury
15 C. Henryka Ce. Roze. Ap.
16 P. N.M.P. Skaplerzney
17 S. Alexego Wyznawcy

18 N. 6.p.Sw. Szymona z Lip.
19 P. Wincentego z Pauli
20 W. Eliasza Pr.
21 S. Daniela Pr. i Praxedy
22 C. Maryi Magdaleny
23 P. Apolinarego B. i M.
24 S. Krystyny Panny

19 C. Judy Apo.
20 P. Mefodya M.
21 S. Julyana

22 N. Fwsewya M.
23 P. Achrypiny
24 W. ROZDEN.S.JOANNA
25 S. Fewroiny
26 C. Dawyda
27 P. Sampsona
28 S. Kira i Joanna

29 N. SS. PETR.iPAW.Apo.
30 P. Sobor 12 Apostołow
1 W. JULII Kosmy i Dami.
2 S. Położenie Rysy P. B.
3 C. Iakinſta
4 P. Andreia Kryt.
5 S. Marſty Mat.

6 N. Sysoia Pr.
7 P. Ftomy
8 W. Prokopya
9 S. Pankratya
10 C. SS. 45 Muczenn.
11 P. Eufimii
12 S. Prokła i Jłaryona.

25 N. 7.p.Sw. Jakóba Apo.
26 P. Anny Matki N.M.P.
27 W. Pantaleona M.
28 S. Jnnocente. Pap. i Celsa.
29 C. Marty i Serafiny Panny
30 P. Abdona i Senny MM.
31 S. Jgnacego Loioli Wyz.

Odmiany xiężyca

Pierwsza kwadra Lipca d, 3 o g. 3 m. 56 po południu, pogoda, wietrzne powie. kurzawa

Pełnia 11. o g. 5 m. 45 rano. pochmurno na deszcz się zanosi przytém wiatr z kurzawą.

Ostatnia kwadra d. 19. o g. 9 m. 21 rano, pochmurno, przy końcu się wypogadza, gorąco.

Now Sierpnia d. 26. o g. 8. m 33 rano, parno, wiatry sprowadzaią deszcz z grzmotami.

13 N. Sobor Hawryiłła Ar.
14 P. Akwity Apo.
15 W. Kiryka i Julyty
16 S. Aftonochena
19 C. Maryny M.
18 P. Emyłyana
19 S. Makryny

Swięta żydowskie

3 - 10 Szabas.
13 Szywa-oser beta muz, post oblężenia Jerozolimy
17 - 24 Szabas — 28 Rochogesz czyli 1 Aw.
31 Szabas chazon smutny

w Lipcu.

Dnia 7 Lipca (25 Czerw.) Rocznica urodzin N. W. X. Mikołaia Pawłowicza.

1 N. 8.p.Sw.Piotra w Okow.
2 P. Panny Maryi Aniels,
3 W. Augusta Wyz.
4 S. Dominika Wyz.
5 C. N.M.P,Snież.Oswal.Kr,
6 P. Przemienie, Pańskie,
7 S. Kaietana Wyz.

8 N. 9.p.Sw. Cyryaka i Lar.
9 P. Romana Męczen.
10 W. Wawrzeńca Męczen.
11 S. Zuzanny P. M.
12 C. Klary Panny
13 P. Hipolita i Kassyana
14 S. †Euzebiego Wyz.

15 N. 10.p.Sw. WNIEB.P.M,
16 P. Rocha Wyz.
17 W. Jacka wyznawcy
18 S. Agapita Męczen.
19 C. Benigny Panny
20 P. Bernarda Opata
21 S. Stefana króla węgier.

22 N. 11.p.Sw.Symforyana M
23 P. Filipa Beniamina
24 W. Bartłomieia.

20 N. Iłyi Pr.
21 P. Symeona jurod.
22 W. Maryi Magdaleny
23 S. Trofima
24 C. Borysa i Chliba
25 P. S.AnnyMat.P.Bo.
26 S. Ermołaia

27 N. Pantałeymona
28 P. Prochora
29 W. Kałynnyka
30 S. Syłły i Sylwana
31 C. Ewdokima
1 P. AUHU.SS.MM.Wa.
2 S. Stefana

3 N. Isaakia Pro.
4 P. 7.Atrok w Efesyi
5 W. Iewsychnya
6 S. PREOBRAZE. HOSP.
7 C, Dometya
8 P. Iemełyana
9 S. Matfteia Ap.

10 N. Lawrentia
11 P. Iewpta M.
12 W. Fotia

25 S. Ludwika Króla
26 C. Róży Panny
27 P. Cezaryusza
28 S. Augustyna B.

29 N. 12.p.S. Scięcie S. Jana
30 P. Felixa M. Gaudencyi
31 W. Raymunda

Odmiany xiężyca.

Pierwsza kwadra Sierpnia dnia 1, o g. 11 m. 20 w nocy, wypogodziło się, wiatry.

Pełnia dnia 9, o g. 8. m. 57 wieczór, pogoda, daléy pochmurza się, deszcz z grzmotami.

Ostatnia kwadra dnia 17, o g. 9 m. 56. wieczór, parno, pogoda ciągła lecz i wietrzno.

Nów Września d. 24. o g. 3 m. 51 po południu, pochmurno lecz gorąco przy koń. wiet.

Pierw. kwad. d. 31. o g. 10 m. 7 rano, pochmurno, gorąco, w końcu się wypogadza.

13 S. Maxyma
14 C. Michea Pr.
15 P. USPENIE.P.BOGHO·
16 S Dyomida M.

17 N. Mirona
18 P. Flora i Lawra
19 W. Andreia M.

Swięta żydowskie.

3 Tyszebeaw post zbur. Jeroz.
7 Szabas Nachmu radosny.
9 Chamisza oser beaw, dzień radosny. — 14, 21 Szabas.
24 Rozchodesz Elul.
25 dito 1 Elul — 28 Szabas.

w Sierpniu

D. 3 Sier.(22Lip.)Jmie.Jéy J M.Maryi Fedoro. i N.W.X.M. Pawłowny.

D. 18 Sier. (6Sier.) Urod. Jéy Cesarzowiczowskiéy Mości N. W.Xiężnicz. Maryi Mikołaie.

D. 27 Sier.(15Sier.) Jmie. Jéy Cesarzowiczowskiéy Mości N. W.Xiężnicz. Maryi Mikołaie.

1 S. Jdziego Opa. i Justa M
2 C. Szczepana Króla
3 P. Eufrozyny
4 S. Rozalii Panny

5 N. 13. p. S. Wiktoryna M.
6 P. Zacharyasza Pro.
7 W. †Reginy Panny
8 S. NARODZENIE. N. M. P
9 C. Seweryna
10 P. Mikołaia z Tolentynu
11 S. Prota i Iacka Męcz.

12 N. 14. p. S. Gwidona Wyz.
13 P. Maureliusza
14 W. Podwyższe. S. Krzyża
15 S. †Nikodema M.
16 C. Cypryana i Eufemii
17 P. †Justyna M. i 5 Ran S. Fr.
18 S. †Józefa z Kopertynu

19 N. 15. p. S. Jannary. B. i M.
20 P Eustachiusza
21 W. Mateusza Apo.
22 S. Maurycego
23 C. Tekli Panny i Męcz.
24 P. Gerarda Biskupa
5 S. Kleofasa Biskupa

20 S. Samuiła Pro.
21 C Ftadeia Apo.
22 P, Ahaltonyka
23 S, Łuppa M,

24 N. Iewtychia
25 P. Warltoło: i Tita A.
26 W. Adryana i Natalii
27 S. Pimena Wyznawcy
28 C. Moy-eia Mury
29 P. USIK.KŁA.S.IOANNA
30 S. Alexandia

31 N. POŁ Z: oi P. Boho:
1 P. SEPTEM. Symeona
2 W. Mamanta M.
3 S. Anftyma
4 C. Wawiłły
5 P. Zachary Pro.
6 S. Czudo S. Michaiła

7 N, Sozanta Mucz.
8 P. ROZDEN. P. BOHO
9 W. Ioakima i Anny
10 S. Minodory
11 C. Fteodory
12 P. Aftonoma
13 S. Kornyłya

26 N. 16.p.S. Cypryaną M.
27 P. Kosmy i Damiana
28 W. Wacława Króla
29 S. Michała Archanioła
30 C. Hieronima Doktora

Odmiany xiężyca

Pełnia d. 9. o g. 1 m. 3 z południa, pogoda, daléy pochmurza się, deszcz z gradem

Ostatnia kwadra d. 16, o g 8 m. 40 rano, deszcz pada, potém pogoda.

Nów Października d. 22 o g. 11 m. 51 wieczór, pochmurza się, wietrzne powietrze zimne.

Pierwsza kwadra d. 30. o g. o m. 56 po północy, zimne powietrze, świecenie słońca, naprzemiany pochmurno.

14 N. Wozd. Czes. Kresta
15 P. Nykity
16 W. Iozefata i Effemii
17 S. Soffi Mucz.
18 C. Ewmenya

Swięta żydowskie

4, 11, 18 Szabas.
23, 24 Rozchaszona pierwszy Tyszry, Nowy Rok 5585
25 Szabas tszuwe.
26 Zom gedalia, post.

w Wrześniu.

D. 11 Wrze. (30 Sier.) Imie. N. Alexandra Pawłowi. oraz imieniny N. Cesarzewi. W. X. Alexandra Mikołaiewicz. i święto orderu S. Alexan. Newskiego.

D. 17 Wrz. (5) Imie. Jéy J. M. Elżbiety Alexieiowny

D: 24 Wrz. (12) Naro. N: W: X: Anny Fedorówny.

D. 27 Wrz. (15) Koro. N: Alexandra Pawłowicza Sa: całéy Rossyi i Króla Polsk: i Jéy J: M, Elżbiety Alexieiowny.

1 P. Remigiusza Biskupa
2 S. Aniołów Stróżów

3 N. 17.p.S. Kandyda M.
4 P. Franciszka Serafickie.
5 W. Placyda Męczen.
6 S. Brunona Wyznawcy
7 C. Justyny Pan. i Męcz.
8 P. Brygitty Wdowy
9 S. Dyonizego Bis. i Męcz.

10 N. 18.p.S. FranciszkaBor.
11 P. Placydy Panny
12 W. Maximiliana Biskupa
13 S. Edwarda Króla
14 C. Kalixta Papieża
15 P. Jadwigi i Teressy
16 S. Gawła Opata

17 N. 19 p.S. Floren. i Lucy.
18 P. Łukasza Ewangelisty
19 W. Piotra z Alkantary
20 S. Jreny Panny
21 C. Urszuli Panny
22 P. Korduli Panny i Alfon.
23 S. Jana Kapistrana Wyz.

24 N. 20.p.S. Rafała Archa.

19 P. Trofima
20 S. Estafia

---

21 N. Kondrata Apo.
22 P. Fokia Mucz.
23 W. Zaczat S. Ioa. Kre.
24 S. Ftekły Mucz.
25 C. Ewrosynyi
26 P. IOANNA BOHO
27 S. Kałystrata

---

28 N. Harytona
29 P. Kiryaka
30 W. Hryhorya
1 S. OKT. POKR.P.B.
2 C. Kipryana
3 P. Dyonysya
4 S. Jerofteia

---

5 N. Charytyny
6 P. Ftomy
7 W. Serchia i Wakcha
8 S. Pełachii
9 C. Jakowa Apo.
10 P. Ewłampia
11 S. Fiłypa Apo.

---

12 N. Prowa Mucz.

25 P. Kryspina i Kryspiniana
26 W. Ewarysta Papieża
27 S. Jwona Wyznawcy
28 C. Szymona i Tadeusza A,
29 P. Narcyssa Biskupa
30 S. Zenobii Panny

31 N. 21.p.S. Wołfganga Bis:

Odmiany Xiężyca.

Pełnia d. 8. o g. 5 m. 20 rano, wietrzne powietrze pochmurno na przemiany świecenie słońca przykońcu deszcz

Osta. kwa. d. 15. o g. 5 m. 49 wieczór, pogoda, wietrzne powiet. nocne przymrozki.

Nów Listopada d. 22. o g. 9 m. 28 rano, pogoda ciepło daléy wietrz. powie. pochmurno

Pier, kwad. d. 29. o g. 7 m. 27 wieczór, pogoda przy mocnym wietrze przy końcu wilgotno.

13 P. Karpa Mucz.
14 W. Nazarya Mucz.
15 S. Łukiana Mucz.
16 C. Łonhina Mucz.
17 P. Osyi Pro.
18 S. Łuki Apo.

19 N. Ioila Pro.

Swięta żydowskie.

2 Szab. Jom Kiper, czyli sądny dzień, post. — 7, 8; Sukos, czyli 1. święta kuczki urocz.
9 Szabas, cholhamoed - 10, 11
12 cholhamoed wolne święta.
13 hoszaneraba, czyli święta palmowe wolne.
14 Szym Aceres } ostat. święta
15 Symchi. Tora } kucz. uroczy
16 Sza. bere· Isru. rado. 22 R. oz. cheszwan. 23 dit. Sza. 1 chesz.
30 Szabas·

w Październiku

D, 10 Paź. (28 Wrz.) Naro. Nayiaś. Wie. Xięż. Olgi Mikołaiew.
D. 26 Paźd. (14) Narodzenie Jéy J.M.M. Federówny.

1 P. WSZYST. SWIĘT.
2 W. Dzień Zaduszny
3 S. Huberta
4 C. Karola Boromeusza
5 P. Zacharya. i Elźbiety
6 S. Leonarda Wyznawcy

7 N. 22.p.S.Engelberta
8 P. 4Koro; i Opie. N.M.P.
9 W. Teodora Męcz.
10 S. Seweryna
11 C. Marcina Bisku.
12 P. Marcina Papieża
13 S. Dydaka Wyznawcy

14 N. 23.p.S. Stanisława Ko-
15 P. Leopolda Wyznawcy
16 W. Edmunda Biskupa
17 S. Salomei Panny
18 C. Grzegorza Cudotwórcy
19 P. Elźbiety Królowéy
20 S. Felixa Walezyusza

21 N. 24.p.S. Ofiaro. N.M.P.
22 P. Cecylii Panny i Męcz.
23 W. Klemensa Papieża
24 S. Jana od Krzyża

20 P. Artemia
21 W. Iłaryona
22 S. Awerkia
23 C. Iakowa Mład. Apo.
24 P. Aréfty Mucz,
25 S. Markiana Mucz.

26 N. Dymytrya M.
27 P. Nestora M.
28 W. Terentina
29 S Anastásyi
30 C: Zenówya M.
31 P. Stachia Apo.
1 S. NOVEM. Kormy

2 N. Akindyna M.
3 P. Akepsyma M:
4 W. Joanykia Pro·
5 S: Hałaktyona
6 C Pawła Arhi.
7 P. Ierona
8 S. SOBOR S. MI. AR:

9 N: Onysyfora
10 P, Erasta
11 W· Myny Muez,
12 S. Joanna Miłost.

25 C. Katarzyny Panny i M.
26 P. Konrada
27 S. Barlacema i Józefa

28 N. 1 Adw. Ruffna Męcz
29 P. Saturnina Męcz.
30 W. Andrzeia Apo.

Odmiany Xiężyca.

Pełnia d. 6. o g. 9 m. 7. wieczór. Pogoda z wiatrem mroźne powietrze.

Ostatnia kwadra d. 14. o g. 1 m. 43 rano. Pochmurno mgliste powietrze, śnieg pada, przymrozki.

Nów Grudnia d. 20. o g. 9 m. 25. wieczór. Wilgotne powietrze, daléy śnieg z deszczem pada marźnie.

Pierw. kwad. d. 28. o g. 4 m. 20 wieczór. Wiatry z śniegiem, poczym się wypogadza przy końcu mglisto.

13 C. Joanna Złotoust
14 P. Fiłypa Apo.
15 S. Hurya Sam.

16 N. Matfteia Apo.
17 P. Hrehoria Epy.
18 W. Platona M.

Swięta żydowskie

6. 13. 20 Szabas.
21. 22 Rozchodesz Kislew, czyli 1 Kislew.
27 Szabas.

w Listopadzie.

D. 20 Listopada (8 Listop.) Jmieniny N W. X. Michała Pawłowicza i wszystkich Jmperatorskich Rossyiskich orderów.

1 S. Eligiusza Biskupa
2 C. Bibianny Panny
3 P. Franciszka Xawerego
4 S. Barbary Panny i M.

5 N. 2. Adw. Sabby Opata
6 P. Mikołaia Biskupa
7 W. †Ambrożego Biskupa
8 S. NIEPOK. PO. N. M. P.
9 C. Waleryi Panny
10 P. Maryi P. Loretańskiéy
11 S. Damazego Papieża

12 N, 3. Adw. Synezyusza M.
13 P Łucyi Panny.
14 W. Spirydyona B.
15 S. †Euzebiusza
16 C. Antoniny i Adelaydy
17 P. †Łazarza Biskupa
18 S. †Gracyana Biskupa

19 N. 4. Adw. Nemezyusza M.
20 P. Teofila
21 W. Tomasza Apo.
22 S. Zenona Żołnierza
23 C. Wiktoryi Panny
24 P, †Adama i Ewy

19 S. Awdya Pro.
20 C. Prokła
21 P. WOWOD.P.BO,
22 S. Fiłymona

23 N. Amfiłochia
24 P. Ekateryny
25 W, Kłymenta
26 S. Alympia Stoł.
27 C. Iakowa Pers.
28 P. Stefana M.
29 S. Paramona

30 N, Andreia Apo.
1 P. DEKEM. Nauma
2 W. Awwakuma Pro.
3 S. Sofonya Pro.
4 C. Warwary
5 P. Sawwy Osw,
6 S. NIKOŁAJA Ep.

7 N. Amwrosya Epy.
8 P. Patapia
9 W, ZACZAT. P. BOH.
10 S. Miny M.
11 C. Dangiła
12 P. Spirydyona

25 S. NARODZE. CHR. PA.

26 N. 1. p. BN. SZCZEPA. 1 M
27 P. Jana Ewangelisty
28 W. Młodzianków
29 S. Tomasza Kantuaryis.
30 C. Dawida Króla
31 P. Sylwestra Papieża

Odmiany xiężyca.

Pełnia d. 6. o g. 11 m. 50 rano, wietrzne powietrze, pochmurno, daléy pogo. z rana mgły.

Ostatnia kwadra d. 13. o g, 9 m. 8 rano, pogoda przerywana pochmurzeniem się i mgły ranne, nocy mroź.

Nów Stycznia roku 1825 d. 20. o g. o m. 9 z południa, wiatry, potém śnieg pada przy mroźném powietrzu.

Pier. kwa. d. 28. o g. 1 m 42 z południa, pogoda, mroźno przy końcu mglisto, śnieg pada.

13 S. Jewstratya

14 N. Włyna M.
15 P. Jełewterya
16 W, Ahaea Pro.
17 S. Daniła Pro.
18 C. Sewarsyana
19 P. Wonyfantya

Swięta żydowskie.

4. 11. Szabas — 16. 17. Chanuka. — 18 Sza. Chan. rado.
19. 20 Chanuka.
21. 22. Rozchodesz Chanuka czyli 1 Tewas.
23 Zoschanuka. — 25 Szabas.
31 Asore batewes, post.

w Gruduiu

D. 18 Grud. (6 Grud.) Imieniny N. W. X. Mikoła. Pawło.
D. 24 Grud. (12. Grud.) pamiątka urodzenia N, Alexandra Pawłowicz. Samowładcy całéy Rossyi i Króla Pols.

TABELLA

Przychodu i odchodu Poczt konnych iako i wozowych do Warszawy i z Warszawy, z wyszczególnieniem dni i godzin.

Nro 1. Odchodzą.

W poniedziałek o godzinie 8. z rana: Poczta konna Petersburgską, Grodzieńska i Królewiecka, na Iabłonnę, Zegrze, Dzieżenin, Pułtusk, Rożan, Ostrołękę, Miastków, Łomżę. Stawiski, Szczuczyn, Grąiewo, Rąygrod Kamionkę Raczki, Suwałki, Rutki, Kalwaryą, Maryampol, Budka, Kalinów, Alexotę do Kowna na Wilno do St. Petersburga Z Łomży na Tykocin, Biały-

stok, do Grodna — z Pułtuska na Maków, Prasnysz, Mławę Neidenburg do Królewca i całych Pruss zachodnich. — z Jabłonny do Nowodworu i Modlina.

O godzinie 6. po południu. Poczta konna Kaliska, Poznańska i Toruńska na Ołtarzew, Błonie, Maszne, Sochaczew, Łowicz, Pleckiey, Dąbrowę, Kutno, Kro'niewice, Kłodawę i Koło, Konin, Słupce, do Xięstwa Poznańskiego, Berlina, całych Niemiec północnych, Francyi, Hollandyi, etc. — z Koła na Ceków do Kalisza, z Kłodawy do Łęczycy, Ożorkowa i Zgierza, z Sochaezewa na Kocierzew, Gombin, Gostynin Kowal, Brześć, Nieszawę, Służewo, Toruń, Bydgoszcz, Chełmno, Grudziądz, Kwidzyn Gniew, Czczew do Gdańska.

NOTANDUM. Ta Poczta bierze z sobą wszelkie listy, do Płocka, Lipna, w Brzeskié-Kuiawskie, Płockie, Jnowrocławskie, Gnieźnieńskie, do Pruss zachodnich i do Pomeranii etc.

Nro 1.

Przychodzą.

Poniedziałek od godzi. 8. do 9. rano. Poczta konna Petersburgska, Grodzieńska, i Królewiecka.

Od godz. 8. do 10. z rana. Poczta wozowa Kaliska i Poznańska.

Od godzi. 8 do 9. z rana. Poczta konna Wrocławska.

Od godzi. 11. do 2. po południu. Poczta konna Toruńska, z Brześcia Kuiawskiego Lipna, Płocka. etc.

Nro. 2.

Odchodzą

We Wtorek o godzi. 10. rano. Poczta wozowa Wrocławska na Raszyn, Żabięwolę, Mszczonów, Chrzczonowi: Rawę, Lubochnią, Wolborz, Piotrków, Mzurki, Rożniątowice, Zalesie, Widawę, Wielgie, Naramnicę, Wieruszów, Kempno do Wrocławia: całego Szląska Pruskiego, Czech i Saxonii. — Do Częstochowy w Sieradzkie i Wieluńskie.

O godzinie 12. w południe. Poczta wozowa Lubelska na Jeziornę, Górę, Mniszew, Ryczywół, Kozienice, Granicę, Puławy, Markuszów, Lublin, Piaski, Krasnystaw, stary Zamość do Zamościa.

NOTANDUM. Tą Pocztą odchodzą wszelkie listy w San-

domierskie, w Galicyą do Lwowa, Polesia Wołynia, Ukrainy Podola i do Państwa Turec.

O god. 2 po południu. Poczta konna Siedlecka na Miłosnę Mińsk, Cegłów, Porzewnicę, Siedlce, Międzyrzec, Białę Zalesie, Terespól do Brześcia Litewskiego, z kąd odchodzi tylko konna do tamecznych Prowincyi Rossyis. i Moskwy etc.

Nro 2.

Przychodzą.

we Wtorek od god. 7. do 8. rano. Poczta konna Siedlecka

Po południu od god. 4. do 6 Poczta wozowa Wrocławska.

Nro 3.

Odchodzą.

w Srzodę o god. 6. w wieczór Poczta konna Wrocławska tym samym traktem iak wozo.

o god. 6. w wieczór. poczta konna Krakowska na Raszyn,

Tarczyn, Groiec, Stanąwieś, Mogielnicę, Nowemiasto, Drzewicę, Opoczno, Końskie, Radoszyce, Łopuszno, Małogoszcz, Sieńsk, Zarnowice, Jwanowice do Krakowa. Z Końskich do Kielc, z Krakowa do Zachodniéy Gallicyi, Morawii, Węgier, Czech, Austryi etc.

o godz. 10. rano. Poczta wozowa Kaliska i Poznańska tym samym traktem iak konna.

o godz. 8. w wieczór. Poczta wozowa Petersburgska, Grodzieńska, Królewiecka tym samym traktem iak konna, zabiera z sobą wszelkie pakiety i pieniądze do Rossyi, Nowodworu i Modlina.

Nro 3.

Przychodzą.

w Srzodę od 4. do 5. po południu. Poczta konna Kaliska i Poznańska.

Nro 4.

Odchodzą.

we Czwartek o god. 8 rano. Poczta konna Kaliska, Poznańska i Toruńska. Tym samym traktem iak wozowa.

Nro 4.

Przychodzą.

we Czwartek od god. 7. do 10 rano. Poczta wozowa Lubelska od god. 10. do 11. rano. Poczta wozowa Krakowska.

od god. 4. do 5. po południu. Poczta konna Petérsburgska, Grodzieńska i Królew.ecka.

Nro 5.

Odchodzą.

w Piątek o godz. 8. rano. Poczta konna Petersburgska, i Grodzieńska, tym samym traktem iak wozowa.

Nro 5.

Przychodzą.

w Piątek od god. 8, do 9. z

rana. Poczta konna Wrocławska.

od god. 11. do 2 po południu Poczta konna Toruńska.

od god. 11. do 2. po południn. Poczta wozowa Płocka i Toruńska.

z rana od god. 8. do 10. Poczta wozowa Siedlecka i Terespolska.

Nro. 6.

Odchodza.

w Sobotę o god. 12. w połud. Poczta wozowa Toruńska i Płocka. Tym samym traktem iak konna.

o god. 2. popołud. Poczta wozowa Siedlecka. Tym samym traktem iak konna.

o godz. 6. w wieczór, Poczta konna Lubelska, Tym samym traktem iak wozowa.

o godz. 6. w wieczór. Poczta konna Wrocławska, Tym samym traktem iak wozowa.

o godz. 6, w wieczór. Poczta wozowa Krakowska. Tym samym traktem iak konna, i zabiera z sobą wszelkie listy, pakiety i pieniądze do Państwa Austryackiego i Włoch etc.

Nro 6.

Przychodzą.

w Sobotę od godz. 8. do 10 rano. Poczta konna Krakowska.

od godziny 8. do 10. z rana. Poczta konna Lubelska.

od godziny 8. do 10 z rana Poczta wozowa z Petersburga Królewca, Suwałk, Łomży, Nowodworu i Modlina.

od 4. do 5. po południu. Poczta konna, Kaliska i Poznańska.

NOTANDUM. Listy wszystkie do expedycyi konnéy Poczty należące; godziną iedną; Pakiety zaś i pieniądze, które wozową Pocztą odesłane bydź maią, dwoma godzinami przed oznaczonéin odeyściem Poczty, przyimowane będą: do Poczt zaś z rana o godz. 8. odchodzących, dniem wprzódy do Expedycyi oddawane bydź powinny.

Poczt-Amt Nadworny
I. K. Mości.

DANIELSKI.

PODZIAŁ KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Woiewództwa	Miasta Woiewódz.	Obwody,
1. Krakowskie.	Kielce	Kielce Stobnica Miechów Olkusz
2. Sandomierskie	Radom	Sandomie. Opatów Radom Opoczno
3. Kaliskie.	Kalisz	Kalisz Konin Sieradź Wieluń Piotrków
4. Lubelskie	Lublin	Lublin Krasnys. Hrubiesz, Zamość

5. Płockie	Płock	Lipno Mława Ostrołęka Prasnysz Pułtusk Płock
6. Mazowieckie	Warszawa	Warszawa Stanisław: Rawa Sochacze: Łęczyca Gostyn Kuiawie
7. Podlaskie.	Siedlce	Siedlce Biała Łuków Radzyń
8. Augustowskie	Suwałki	Łomża Augustów Seyny Kalwarya Maryam:

WYSZCZEGÓLNIENIE.

Poczt-Amtów w Królestwie Polskiem.

1 Alexota Pograniczny
2 Częstochowa dito
3 Jwanowice dito
4 Kalisz Centralny
5 Kielce dito
6 Konin Pograniczny
7 Końskie Pośredni
8 Kozienice dito
9 Lipno Pograniczny
10 Lublin Centralny
11 Łomża Pograniczny
12 Łowicz Pośredni
13 Maryampol Pograniczny
14 Mława dito

15 Opatów Pośredni
16 Piotrków dito
17 Płock Centralny
18 Pułtusk Pośredni
19 Radom Centralny
20 Rawa Pośredni
21 Siedlce Centralny
22 Sochaczew Pośredni
23 Suwałki Centralny
24 Służew Pograniczny.
25 Terespol Pograniczny
26 Warszawa Nadworny
27 Widawa Pośredni
28 Wieruszów Pograniczny
29 Zamość dito

ANEGDOTKI
i różne powieści

Orygilla, Gryfon i Martan,
czyli
Miłość zdradzona niegodnie.

Powieść baieczna wyięta w treści z Poematu Roland Szalony *wydanego przez Aryosta.*

W pierwszych wiekach Chrześciiaństwa, Rycerze znakomici rodem, godnością i mę-

ztwem, obieżdzali rozmaite krainy, szukaiąc przygód, w których używali swoiéy broni i męztwa, na obronę praw obrażonych, na opiekę niewinności uciśnionéy, a nadewszystko na uzyskanie odwagą serca dam pięknych: W gronie takich błąkaiących się rycerzy, było dwóch braci nazwiskiem Gryfon i Akwilant pierwszy poznał był i pokochał zacną Damę nazywaiącą się Orygilla, świętną z rodu i wdzięków ciała, którym, niestety! nieodpowiadało serce ani zacność duszy. Kochanka Gryfona zachorowała mu w Konstantynopolu, gdzie ią musiał zostawić, przymuszony udać się na rozprawę do któréy honor go obowięzywał. — Po ukończeniu jey, pełen uczucia tkliwego i niecierpli-

wości, powraca na skrzydłach miłości do swéy ulubionéy, lecz iakże się zadziwił gdy się dowiedział, że Orygilla poiechała do Antyochii z towarzyszem swoiém Martanem. Gryfon tą wieścią niezmiernie zasmucony, nieznaydował upodobania we wszystkich uciechach, do użycia których, i wiek i dwór świetny zdawał sie go wyzywać. Trawiony miłością, bolał nad stratą kochanki, a czuły i cnotliwy, nieśmiał ani powierzyć nikomu trosków swoich, ani nawet obwiniać Orygilli o niewierność, wstydził się nawet tego pomyślenia lecz iéy odiazd przypisywał ważnéy i nieznaioméy sobie przyczynie.

Brat iego Akwilant, niezaślepiony miłością lepiey rzecz przenikał i nieraz go poprze-

dniczo o miłość iego strofował, dostrzegał bowiem w Orygilli serca skażonego, duszy podłéy i przewrotnéy i obłudę, którą swe niecne sprawy doskonale pokrywać umiała. Bronił iéy zawsze Gryfon i uniewinniał przed bratem, kochał ią bowiem szczer'e, z zapałem i szacunkiem, a własne iego serce dobre i wspaniałe zwodziło go. Niezwierzaiąc się nikomu, przedsięwziął taiemnie przed bratem poiechać do Antyochii, wyszukać tę, dla któréy tyle cierpiał, i iuż naprzód tą miłą cieszył się nadzieią, że naypomyślnieyszy skutek uwieńczy iego życzenia:

Na milę od Damaszku spotkał Orygilla w towarzystwie Martana także rycerza, któremu kochanka Gryffona iuż od dawna serce swe oddała, ni-

gdy dwie kreple wody niemogą bydź podobnieysze do siebie iak ta niecna para, ich dusze równie chytre, obłudne i złośliwe, były istotnie godne siebie.

Martan iechał stroyny na koniu pysznie ubranym i zbroią iak rycerz okryty, obok niego iechała zdradliwa Orygilla, niebieskim złotogłowem upiększona; dwóch giermków niosło przy rycerzu szyszak i tarczę, albowiem Martan chciał się na gonitwach w Damaszku popisać ze swoią odwagą i tém większe ziednać sobie poważenie.

Król Damaszku, Noradyn pozapraszał wiele Rycerzy na gonitwy i ciągłe uroczystości, maiące się odbywać na iego dworze, z powodu wybawienia lubéy małżonki Lucyny,

piękney córki potężnego Króla Cypru, od śmierci nieochybney potworu okrutnego, który na wzór obrzydłego Cyklopa ludzi pożerał. — Jechało przeto wielu Rycerzy do Damaszku na te świetne gonitwy a iak się wyżéy namieniło i Martan z niemi. — Skoro Orygilla uyrzała Gryfona, obawiaiąc się sprawiedliwéy kary obrażonéy miłości zmartwiała, przekonana że iéy nędzny kochanek nowy niebył w stanie mierzyć się z bronią w ręku z Gryffonem.

Lecz ponieważ niecnocie zwykle towarzyszy śmiałość i bezczelność, chociaż zdięta strachem, udaie zadumienie, pokrzepia głos i układa twarz swoią, a biegła w obłudzie i w porozumieniu z swym gachem, wyciąga ręce do Gryfona, zmy-

ślaiąc radość z oglądania go, bieży do niego, ściska go czule i wita ołudnemi słowy: „Okrutny, lecz zawsze drogi kochanku, czyliż należało mi tak długo czekać twoiego powrotu? w czasie moiego pobytu w Konstantynopolu, trawiły mnie łzy i troski, po długiém a przykrym oczekiwaniu dowiedziałam się że poiechałeś do Syryi; z rozpaczy ledwiem sobie śmierci niezadała, iednak przedsięwzięłam cię szukać; lękliwa o mą sławę i całość méy cnoty, zesłało mi niebo nakoniec opiekuna w tym Rycerzu a rodzonym bracie moiém, teraz postokroć szczęśliwa że ciebie iedyny cel miłości moiéy przecież znayduie:“ Potém tę powieść zmyśloną tak zręcznie upiększyła kłamstwy, tak dobrze

u miała złożyć swą winę na kochanka, iż Gryfon uwierzył wszystkiemu i obwiniaiąc siebie uściskał Martana iako brata i opiekuna swéy kochanki. Jadą więc wspólnie do Damaszku; to miasto piękne, ludne i bogate, położone w równinie wesołéy i żyznéy, odległe iest na 7. mil od Jerozolimy; na górę miastu przyległą, odbiiaią się pierwsze promienie wschodzącego słońca; dwie rzeki kryształowe przedzielaią miasto, udzielaiąc mu przyiemnego chłodu. Brzegi okryte zielonością i kwiatami, a oblewane strumykami tychże rzek, bawią mile oko, i napełniaią przyiemną wonią powietrze. Na gonitwy pokryto wszystkie bramy i okna w drogie iedwabiem tkane kobierce, lecz nadewszystko ścią-

gały wzrok przybywaiących rycerzy pięknie i gustownie ubrane młode i śliczne damy, przypatruiące się przyieżdzaiącym rycerzom. — Gryfon postępował powoli z towarzyszem swoiém, a podług zwyczaiu kraiowego, zaproszony od tameczne go mieszkańca do siebie, udał się do iego pięknego pomięszkania, a przyięty od niego nayuprzeymiéy, po kąpieli i uczcie, dowiedział się od grzecznego gospodarza wszystkich szczegółów nieszczęść Lucyny, czułego i odważnego poświęcenia się Noradyna Króla iéy męża, i że na pamiątkę iéy ocalenia, Król Damaszku wyprawia przez dni kilkanaście te gonitwy, które nazaiutrz rozpocząć się miały.

Skoro dzień oczekiwany zaiaśniał, rycerze na dzielnych koniach, uzbroieni do zapasów szermierskich i bogato ubrani, udali się w szranki; przypatrywały im się z ganków wzniosłych piękne damy i rzucały na nich wonne kwiaty. Pierwsi w przeieżdzie popisuią się z swą zręcznością, iedni staią się przedmiotem pochwał, a drudzy oboiętności lub wyrzutów. Król Noradyn przeznaczył piękną zbroię, którą znaleziono na drodze prowadzącéy do Armenii za nagrodę Rycerzowi, który w tym dniu zostanie na gonitwach zwycięzcą. — Ośmiu rycerzy węzłem przyiaźni spoionych, młodych, zręcznych i walecznych, weszło w szranki wyzywaiąc rycerzy przytomnych w zapasy; walki te by-

wały często krwawe, a niekiedy przypłacano ie i życiem, samemu tylko Królowi wolno było rozłączyć zapaśników.

Martan ośmielony przytomnością Gryfona, sądząc się przy niém bydź niepokonanym, wiechał w szranki potyczki, na pięknym i bogato ubranym koniu, stanął na ustroniu czekaiąc dopóki nieukończy się walka pomiędzy dwoma Rycerzami iuż z sobą potykaiącemi się. Rycerz ieden z Seleuki potykaiąc się właśnie wtenczas z Obrynem, tak go ugodził kopiią, iż Obryn spadł martwy na ziemię z żalem obecnych, albowiem był znakomity z swych cnot i odwagi.

Martan na którego koléy następowała, obawiaiąc się podobnego losu, a przytém ni.

kczemny i tchórz znatury przemyślał o sposobach iakby uciec z placu i wywinąć się od śmierci. Gryfon który stał obok niego, urażony iego ociąganiem się, popchnął go chcąc go do boiu ośmielić, tak właśnie iak zwykle napędza się kądla do gonienia wilka.

Zmięszany Martan drząc cały od strachu i żałuiąc że wszedł w szranki, zapuszcza się powoli za swém przeciwnikiem, lecz widząc iego wzrok zapalony i uniesienie nadzwyczayne siły, tchórz rycerz zwraca się w bok i uchrania przed zgubnym ciosem w obliczu Monarchy, dworu, dam i licznie zgromadzonego ludu. Mógł to wprawdzie zmówić ieszcze na niewprawność konia, ale gdy przyszło do ręcznych zapasów, zdawało

mu się, że zbroią miał z papieru, drzy cały ze strachu, chwieie się, a nienamyślaiąc się długo ucieka haniebnie ze szranków, rozpycha ludu ciżbę, który szydzi z niego i okrywa obelgami, i wielkim pędem dopada do swéy gospody.

Gryfon płonie ze wstydu, mniema że hańba iego towarzysza iest i iego udziałem; gniéw i wstyd zapala w nim gniéw straszliwy, który powiększa się ieszcze, gdy widzi na twarzach widzów pewność, iż po nim niewiele się spodziewaią lepszego, pragnie nagrodzić błąd swego towarzysza, uświetnić znakomitém czynem odwagę swoią lub zginąć z chwałą. Wyieżdza na harc, wyzywa Sydończyka, a przypuściwszy konia, tak silnie drzewcami uderza, iż w mgnie-

niu oka wysadził swego przeciwnika z siodła na powietrze. Wspinaią się na nogach widze zdumieni tym widokiem, przypatruią się tym ciekawiéy Gryfonowi, im mniéy spodziewali się po nim tak wielkiego czynu.

Zwycięzca pierwszego, postępuie ztym samém drzewcem przeciw drugiemu przeciwnikowi, i niebawnie zrzuca go ogłuszonego z siodła, z szybkością błyskawicy pokonał siedmiu przeciwników z któremi bić się mieli wszyscy rycerze co się na gonitwy ziechali, ieden tylko pozostał Seleuczyk, ten był uważany za naymężnieyszego z grona Rycerzy, robił wybornie pałaszem i słynął z zręczności i siły. Gryfon wyzywa ostatniego przeciwnika, a skoro się obydwa

starli, pokruszyli drzewce, lecz i w tém starciu Gryfon otrzymał wyższość; tak bowiem ugodził swego przeciwnika, iż mu lewa noga wypadła z strzemienia.

Po tém pierwszym spotkaniu, rzucili się do siebie z dobytemi pałaszami, uprzedził mężny Gryfon Seleuczyka, a szablą z doskonałéy stali robioną, tak mocno ciął w tarczę przeciwnika, że chociaż była z kości i żelaza hartownego, rozdwoiła się niemogąc wytrzymać tak ciężkiego razu. Przeciął także i zbroię, ale ta nader mocna i wytrwała, odbiła cios silny szabli. — Lecz i Seleuczyk tak silnie uderzył Gryfona w głowę, że gdyby nie szyszak od wróżki podarowany odbił ten raz dzielny, byłby może nasz ry-

cerz powalił się na ziemię. Walczą nieprzestawaiąc obydwa Rycerze i otrzymuią na przemian korzyści nad sobą, niemogąc zwycięztwa przeciągnąć na swoię stronę.

Z tém wszystkim, Gryfon w téy ciągłéy walce odnosi coraz większe korzyści, lubo zbroia iego iest od razów Seleuczyka uszkodzona, przecież iego przeciwnika więcéy strumieni krwi płynie, nakoniec po dwugodzinnéy walce Seleuczyk osłabiony chwieie się na nogach, i iuż ma upaść pod nowo wymierzonym razem Gryfona, wszyscy przytomni widzą nieuchronny zgon zacnego Rycerza i żałuią powszechnie tak walecznego męża, gdy Król Noradyn wysyła do zapaśników z prożbą ażeby dalszéy bitwy poprze-

stali, co na iego rozkaz rycerze uczynili, a okrzyki radosne rozlegały się wszędzie, wielbiąc dobroć Monarchy, iż uratował rycerzy od wzaiemnéy zguby. Tak się więc gonitwy dla braku ośmiu wyznaczonych przeciwników ukończyły sam ieden Gryfon wszystkich pokonał i zwycięzcą ogłoszony został. Monarcha podzielił rycerzy na dwa szeregi zapraszaiąc ich do swego pałacu na ucztę i zabawy. — Gryfon mniéy czuły na pochwały które mu powszechnie dawano, iako pamiętny haňby Martana towarzysza swego, z żalem w sercu uszedł taiemnie z grona rycerzy i powrócił do swoiéy gospody gdzie się Martan znaydował. Nikczemny tchórz wymawia swą obelgę i haňbę pokrywa,

usiłuiąc wymyślonemi świeżo kłamstwy uniewinnić swą podłość. Gryfon częścią wierzy iego mowie, w części powątpiewa o iéy szczerości, lecz dla względu swéy lubéy Orygilli, przestaie czynić wyrzutów mniemanemu iéy bratu i z obawy, aby pospólstwo czatuiące na Martana nieokryło go dotkliwszemi obelgami, przedsięwziął natychmiast w cichości opuścić Damaszek z swym towarzyszem i zaraz to wykonał. Po krótkiéy ieździe, strudzony iazdą, boiem i zgnębiony zgryzotą, stanął w naybliższéy gościnnicy za Damaszkiem, a rozebrawszy się ze zbroi i obrządziwszy swego konia zamknął się w swém pokoiku, położył na łóżku i twardo zasnął.

Zdradliwa Orygilla i nikczemny Martan udali się do ogrodu na przechadzkę, i powzięli zamiar zbrodniczy przeciw Gryfonowi, o którego skutku niewątpiąc, bynaymniéy mniemali że się iuż na zawsze pozbędą Gryfona.

Uradzili aby Martan wszedł cicho do gabinetu, gdzie spał Gryfon, aby mu zabrał iego zbroię, szyszak i cały ubiór rycerza, na to zaś mieysce miał swóy położyć; zamysł ten wykonał niebawnie, wziął także rycerzowi dzielnego konia, który był maści mlecznéy, a ubrawszy się w zbroię Gryfona i wsiadłszy na iego rumaka, opuścił niebawnie gospodę i z swą godną Orygillą, w towarzystwie giermków poiechał do Damaszku. Przybył na plac, gdzie było ie-

szcze dosyć ludu, Król spostrzegłszy Rycerza, poznał go po zbroi, szyszaku i koniu że to był zwycięzca ośmiu Rycerzy, którego nadaremnie wszędzie szukano; niewiedział bowiem iego nazwiska; posłał do niego wzywaiąc go do siebie. Nikczemny Martan, który podobny był osłowi pokrytemu lwią skórą, prowadzony był do Noradyna, od pierwszych w Państwie urzędników z wielką okazałością; monarcha powstaie przeciwko niemu, ściska go, a oddaiąc mu naywyższe pochwały posadza obok siebie, a niedosyć iż mu sam cześć oddaie, pragnie aby go cały dwór uwielbiał. Rozkazuie woźnym ogłosić go zwycięzcą gonitw dnia tego i wyrządza cześć imieniowi obelżywemu; prowadzi

go potém na pokoie, posadza przy sobie przy stole pysznie zastawionym naywybornieyszemi potrawami, też cześć wyrządza i Orygilli, iako siostrze iego; brzmi muzyka wesoła, wino pomnaża wesołość bawią się wszyscy naymiléy przy stole.

Tém czasem Gryfon przespawszy godzin kilka, obudził się i postrzegł że iuż było ku wieczorowi, poszedł tam gdzie był zostawił Orygillą z iéy mniemanym bratem, lecz gdy ich niezastał i postrzegł że wzięto iego ubiór i zbroią, a zostawiono ubiór iego towarzysza; dopiero wpadł w wielkie o oboygu podeyrzenie. — Gospodarz przybył trafem i opowiedział mu wszystko iak się stało, że Martan ubrawszy się w zbroię, z damą i giermka-

mi poiechał do miasta. Tu poznał Rycerz iawnie błąd swóy, przekonał się o niewierności swéy kochanki i zdradzie iey gacha,

Przeklinał namiętność która go tyle zaślepiła, pałał zemstą pomszczenia się swéy zniewagi, biedny! niewiedział że go nowe czekaią troski, albowiem potrzeba było ubrać się w zbroie Martana i iechać na koniu iego.

Gdyby był mógł przewidzieć iak okropne skutki to pociągnie za sobą, byłby rzucił i szyszak i zbroię tak obelżoną a wolał raczéy iść w łachmanach. Lecz zapał zemsty niedał mu czasu do rozswagi, ubrał się w nią niebawnie, wsiadł na zostawionego sobie konia i przed wieczorem ieszcze stanął u bram Damaszku.

Przy bramie którą Gryfon miał wieżdzać do miasta, wznosi się pyszny zamek po lewéy stronie, przeznaczony iedynie dla rozrywki Monarchy, dam, rycerzy i całego dworu; w téy to właśnie chwili goście liczni siedzieli u stołu i tak byli posadzeni, że właśnie zaraz spostrzegli Gryfona wieżdzaiącego w téy porze do bramy. Martan siedzący obok Króla zbładł ze strachu, mieniła się i Orygilla, monarcha obróciwszy się do pierwszego rzekł: „Kto to iest ten ryczerz, który bezwzględny na swoię chwałę, tak podle z placu bitwy umknąwszy, ośmiela się ieszcze pokazywać na dworze moiém? Dziwię się wam Panie, że będąc pierwszym w świecie rycerzem, połączyli-

ście się z takim nędznikiem, przysięgam wam na Niebo, iż gdybym niemiał na was względu, kazałbym go przykładnie ukarać, dla was iedynie ułaskawiam go.

Martan, narzędzie złości i zbrodni odpowiedział: „Wielki Królu, nieznam go wcale, na drodze tutay napotkałem go zawiodła mnie postać iego wspaniała, lecz pomyliłem się, pierwszy raz dzisiay dopiero widziałem go walczącego z bronią w ręku i tak zchańbionego. Pragnąłem we krwi iego zmazać tę plamę honoru, lecz przez wzgląd na to mieysce, Panie, wstrzymałem sprawiedliwy gniéw móy, i dla tego porzuciłem iego towarzystwo, iednakowoż niebędę uspokoiony dopóki on nieodniesie zasłużoney kary, ma-

im zdaniem iest: abyś go Nayiaśnieyszy Panie, kazał katu powiesić na murach, a to na wymiar sprawiedliwości i przykład innym.,,

Orygilla potwierdziła mowę Martana, nalegała na króla aby Gryfona powiesić rozkazał; monarcha na to odpowiedział: ,,Niezdaie mi się aby go karać tak surowo, lecz sprawię z niego iutro zabawę ludowi, będzie miał zadosyć.“ To powiedziawszy przywoływa do siebie offi yera pełniącego służbę, daie mu cicho rozkazy i prowadzi dalszą zabawę z Rycerzami.

Officyer odszedł natychmiast, a dopełniaiąc rozkazu monarchy wziął z sobą oddział woyska, udał się z niém po cichu do bramy, tam rozstawił żołnierzy, i gdy Gryfon wież-

dział, poymał go z nienacka siłą i w towarzystwie śmiechu i gwizdania pospólstwa zaprowadził do wieży, w którey go dobrą strażą opatrzonego osadził.

Martan obawiaiąc się aby iego łotrostwo nieodkryło się, przedstawił Królowi iż ważna sprawa Rycerska przymusza go do opuszczenia téy nocy ieszcze dworu iego; prosił go aby mu dozwolił z Orygillą odiechać, monarcha choc z żalem uczynił iego żądaniu zadosyć: a tak po pożegnaniu i hoyném obdarzeniu, Martan wyiechał w nocy z Damaszku. Zostawmy go w drodze a wróćmy do Gryfona.

Tém czasem wyprowadzaią Gryfona z wieży, i prowadzą go z hańbą na rynek miasta, wzięto mu chełm, zwle-

czono ze zbroi i w samym tylko kaftanie wiedziono go, posadzono go na wozie wysokiém do którego zaprzężono dwie szpetne i chude krowy. — Około tego obelżywego wozu szły kobiety złego życia i stare baby, te krowy poganiały, wszystkie zaś lzyły go i szczypały nay więcéy iednak dokuczała mu zgraia chłopców, którzy prócz grożb i łaiań, ciskali na niego błotem i kamieniami, a gdyby starsi niebyli wstrzymali ich swywoli, zabiliby zapewne Rycerza zacnego.

Zbroia która go w to nieszczęście wprawiła, uwiązana za wozem wlekła się po błocie, nakoniec stanął wóz przed sędziami, ogłoszono iego hańbę publicznie, i wyprowadzono go z miasta w towarzystwie gmi-

nu, który miotaiąc na niego obelgi przy ciągłym gwizdaniu odprowadzał go za miasto.

Lecz zaledwie zdięto mu z nóg pęta i żelaza, skoro skrępowane ręce uwolniono, Gryfon porwał za tarczę, a dopadłszy broni, iaka mu się podówczas nawinęła, uderzył na bezbronne pospólstwo, kilkunastu mężów padło pod iego oszczepem, reszta hurmem do miasta uciekła. Rycerz gniewém zapalony, mści się nielitościwie obelgi swoiéy i nikomu nieprzebacza.

Krzyk strachu rozlega się po mieście, niemogą poiąć co by to ziawisko znaczyło każdy ucieka ze szwankiem, biegaiąc po ulicach, wrzask kotłów, bębnów i alarmu, powiększa okropność powszechnéy trwogi. Na ten odgłos

przybiega król Noradyn na mieysce utarczki z swą strażą. Gryfon odpędziwszy gmin natrętny od siebie, wdział zbroię i z oszczepem w ręku do nowych gotował się boiów. Blisko iednéy świątyni opasanéy głębokim rowem stanął rycerz szlachetny i oczekiwał mężnie na hufiec świeży ciągnący przeciwko niemu, wpada na niego i straszną w nim rzeź sprawia, okazuiąc i nadzwyczayną siłę i znakomite męztwo, zbiera się lud cały na niego i łączy z woyskiem, naciera i ściska go, rycerz powala tłumy na ziemię, ale się obawia aby tym strasznéin potokiem niebył porwany, cofa się zwolna za mostek mały i odpiera nawał, nakoniec ranny w ramie, ustaie na siłach i bliskim iest omdlenia.

Lecz Niebo które nieopuszcza nigdy swych polubieńców w ostatniéy potrzebie, sprawiło i to że Noradyn, widząc tylu swoich Rycerzy pozabiianych przekonał się widocznie o męztwia Gryfona; iakoż sam tylko Hektor Troiański mógłby mu wyrównać, a zbliżywszy się do rycerza i wyczytawszy na iego szlachetnéy twarzy wyraz znakomitego męztwa, powściągnał lud i woysko, podniósł w górę bezbronną rękę, co było godłem zgody i tak przemówił do niego: „Zacny rycerzu, na mnie to cała wina spada, ale i żal z powodu méy smutnéy pomyłki, strata tylu walecznych poddanych ukarała mnie aż nadto za to, iż z tak znakomitym mężem kazałem się obeyść nayniegodniéy, z

tém wszystkiém, zdarzenie to niepowinno cię nazbyt dotykać albowiem posłużyło iedynie na okazanie i podwyższenie odwagi twoiéy, przecież na zadosyć uczynienienie twéy krzywdy, gotów iestem uczynić wszystko co ci się spodoba, otrzymasz odemnie złoto, srebro, włości, choćby i królestwa połowę. Poday mi, wspaniały rycerzu, twą rękę w zakład przebaczenia i życzliwości ku mnie. ,, To powiedziawszy Noradyn zsiada z konia i podaie prawą rękę rycerzowi. Gryfon rzuca broń, biegnie do niego, ściska kolana dobrego monarchy, który widząc go ranionego prowadzi do swego pałacu i biegłym rycerzom rany opatrywać każe. Niechże nasz rycerz spocznie cokolwiek po tylu trudach

powróćmy do Martana przekonaymy się, iak sprawiedliwe niebo prędzéy lub późniéy zbrodni bezkarnie niepuszcza.

Akwilant brat Gryfona, powracał z Palestyny i przedsięwziął wstąpić do Damaszku; niedaleko stolicy Noradyna, spotyka Martana iadącego w towarzystwie Orygilli w zbroi i na koniu Gryfona, mniemał Akwilant, że ukochanego brata znayduie i bieży ku niemu, lecz iakże się zadziwił, gdy poznaie Martana, a obawiaiąc się czy niezabił z namowy Orygilli brata, zawołał na niego z gniewem: Stóy łotrze! Zkąd masz tego konia białego i tę piękną zbroię? Niepodobna abyś iéy nabył w potyczce, lecz dostałeś iéy iako podły zabóy-

ca lub złodziey. Powiedz zaraz prawdę, albo natychmiast niecnego ducha wyzioniesz. Na ten głos piorunuiący, Orygilla chciała w bok zemknąć, ale iéy rycerz zastąpił; Martan, nikczemny Martan drzy cały od strachu, a obawiaiąc się aby niebył zabity, tak odpowiada Akwilantowi: „Swietny Panie, dama, którą tu widzisz, iest siostrą moią, pochodzi z zacnego rodu, Gryfon zaś chciał ią shańbić; strapiona, udała się do mnie o pomoc i przymuszony byłem użyć fortelu wzięcia mu iego zbroi i konia skrycie, aby uyść z mą siostrą i ocalić ią od shańbienia.„ Akwilant znaiąc dawniéy niegodziwość Martana i niewierność Orygilli krzyknął z gniewem: „Kłamiesz, zdrayco niepocz-

ciwy, dowiedziałem się w Antyochii że ona iest twoią poufałą, brat mój niepostąpiłby nigdy tak niegodnie, iak go oto obwiniasz, przeto sprawiedliwą otrzymasz karę za twe zbrodnie. To mówiąc, uderza go w kark pięścią i zwala z konia, wiąże mu ręce w tył, toż samo czyni i Orygilli, a niezważaiąc na iey cze̜ze prożby i płacze, pędzi ich przed sobą do Damaszku.

Już wiedziano w całey stolicy o wydarzeniu Gryfona, i o niecnym postępku Martana, lud rozmawiał iedynie o dzielnym rycerzu i niegodziwym iego towarzyszu, gdy Akwilant z Martanem wieżdżał w bramy Damaszku. Tłum wychodzi na przeciwko niemu, wskazuie go palcem i woła: Tenże to zotr

przywłaszcza sobie po złodzieysku chwałę naywalecznieyszego rycerza? taż to kobieta zdradliwa porzuciła nayczulszego kochanka, dla naywiększego w świecie hultaia? Takie powszechne rozlegały się odgłosy, iedni skazywali ich na miecz, inni na spalenie, drudzy na szubienice i ćwiertowanie, a wszyscy pragneli wymiaru kary.

Król Noradyn dowiedziawszy się o tém, wyiechał przeciw Akwilantowi, powitał go i wezwał uprzeymie do siebie, kazawszy wprzódy zamknąć w wieży okutego Martana z Orygillą. Akwilant w towarzystwie monarchy odwiedził brata, który ze słabości przychodził do zdrowia. Skoro go uyrzał Gryfon, zarumienił się cały, pewny, że ten iuż wiedział o iego przy-

padku. Akwilant pożartował cokolwiek z brata, z iego ślepéy miłości, poczém w zgodzie z Noradynem pragnął aby naysroższe męczarnie były zdrayców udziałem. Lecz Gryfon pamiętny na Orygillą która niegdyś była przedmiotem miłości iego, prosił monarchę i brata, aby im życie darowano i aby Martana oddano na chłostę katowi, Orygilli zaś los miała rozstrzygnąć piękna Lucyna, królowa i żona Noradyna.

Zaraz nazaiutrz dopełniono rozkazu królewskiego; wyprowadzono Martana z wieży, osmagano go po wszystkich rogach Damaszku, położono pieczęć hańby na czole i wypędzono na zawsze z miasta. — Tak więc cnota i niewinność usprawiedliwione, a zdrada i zbrodnia ukarane zostały.

Okulista. - Powieść francuzka.

Pewny sławny i biegły okulista we Francyi, pozyskał sławę i miłość powszechności, z powodu przywrócenia wzroku wielu osobom. Chwała, wziętość, maiątek, były udziałem sprawiedliwém doskonałości i niezmordowanéy staranności podiętéy około swych pacyentów. Katarakty, mgły i wszelkiego rodzaiu oczów kalectwa, zawsze leczył szczęśliwie, a oprócz kilku osób, które nieodzowną natury ustawą skazane zostały na ślepotę, reszta iemu iedynie winna była nieoceniońe dobro, cieszenia się widokiem przedmiotów sobie aż dotąd nieznaiomych. Je-

go młodość, piękność, sława i dobre mienie, zasługiwały aby go miłość uszczęśliwiła. Nakoniec poznał panienkę młodą, śliczną iak Wenus, zupełnie do miłości podobną a tak cieinną iak i ten syn Wenery. Zasłona, powlekaiąca iéy źrenice, nieuymowała nic z iéy wdzięków; piękne iéy oczy niemogły rozróżnić dnia od nocy, wszyscy ią kochali, chociaż tego niewidziała, albowiem mowa oczów, zwykle tak dzielna, była iéy nieznaioma. Niebo, które podług woli swoiéy obdarza darami śmiertelnych, zamiast wzroku udarowało ią lubym dowcipem, doskonałą pamięcią, delikatném słuchem, a nadewszystko nieomylném poznaniem osób po dotknięciu się

onych. Wkrótce nasz lekarz potrafił się spodobać panience i całą swoię nadzieię pokładał w zmyśle nadaiącém zdolność do rozpoznania osoby za iéy dotknięciem się, a kiedy za pomocą tey władzy duszy umiemy się podobać i zobowiązać sobie kochankę, reszta sama z siebie nastąpi. Kochanka iego poznała niebawnie, iż była czule kochaną, a iako ciemna, osądziła za rzecz przyzwoitą nieukrywać przed nim swéy wzaiemności; tak więc pozyskał zupełnie iéy serce, miłość opanowała wszystkie iéy zmysły, w każdém czynie okazywała mu szacunek i rozczulenie serca, on wzaiemnie w każdéy wydarzonéy okoliczności potwierdzał iéy swoie uczucia. Jéy oczy tylko nieznały władzy

miłości równie iak i widoku miłych sobie przedmiotów. Lecz przyznaycie piękne damy, iż niedostatek ten można wynagrodzić tysiącem drobnostek, które niemniéy dokładnie tłomaczą serc naszych uczucia. Wyrazy przerywane, głos czule spuszczony, westchnienie w właściwém czasie z piersi wydobyte, kiedy się z lubym sobie rozmawia przedmiotem, ściśnienie ręki, pieszczoty skromne, wszystko to, iak mniemam, zastąpi mieysce oczów wyrazu tak zachwalonego, a miłość z wzrokiem zawiązaném, nieustępuie bynaymniéy w niczém miłości iasnowidzącéy. Miłość iest w prawdzie wielkim skarbem, lecz w słodkiém iéy uczuciów upoieniu, niebywamy zupełnie szczę-

śliwemi. Niedosyć iest posiadać kochankę, potrzeba ieszcze do szczęścia doskonałego mieć i przyiaciela. Nasz lekarz wybrał sobie iednego, był on młody, piękny, rozsądny, równego co i on wieku i stanu, ich serca iedno serce składały, a los dziwaczny sprawił, że złe i dobre obydwom wspólne było, zgodni w żądzach, szacowali się i poważali wzaiemnie, wola iednego była prawem dla drugiego, a w prz dsiewzięciach ważnieyszych nic nie postanowili bez wspólnego naradzenia się. A że tak z sobą zpoufaleni, niemieli żadnéy dla siebie taiemnicy, nasz Okulista wyiawił taiemnicę serca swego przyiacielowi i rzekł do niego: „Kochany móy towarzyszu, chciałbym ożenić się,

przedmiotem nayżywszéy miłości moiéy iest piękność pozbawiona wzroku i ciemna od urodzenia; iednakowoż ieszcze się waham, powiedz mi więc czy dobrze uczynię, gdy ią za żonę poymę? , Czemu nie, odpowiedział przyiaciel, ieżeli ci iest wzaiemną, serce wszystko stanowi, oczy bywaią zwodnicze, a ieśli niekiedy usłużą miłości, częściéy podobno zwykły iéy szkodzić. Ja zaś niemogę wiedzieć dlaczego, ale życzyłbym sobie, aby żona moia była ciemna. Co do mnie, odmiennego iestem zdania, a byle tylko bydź kochanym, mnieysza czy mnie przedmiot miłości moiéy widzi albo nie; co więcey przypominam sobie, iż czytałem w iednym autorze szczytnym, że

roztropną iest rzeczą, aby zabieraiąc się do stanu małżeńskiego, poiąć za żonę ciemną, albo samemu ślepém zostać.„ Ach! iakże zbawienna iego była rada! lecz często wróg na nas uwzięty sprawia że odrzucaiąc ią, słuchamy złéy namowy namiętności lub uroień naszych. Po krótkiém namyśleniu się rzekłem: Gdyby kiedy kto inny przedstawił się żonie moiéy, mogłaby się omylić, pozbawiona wzroku, cóż iéy da poznać różnicę pomiędzy mężem a kochankiem? Poznałem moią lubą, iest ona bardzo tkliwa, a dopóki męża nieuyrzy, może pokochać pierwszego przychodnia: tak więc dla spokoyności przyszłego pożycia pragnę, aby ma żona oddaiąc mi swą rękę, miała zdrowe

oczy, lub przynaymniey iednem widzieć mogła. Lepiey iest, gdy mieć będzie wzrok iak należy, i ia iey go przywrócę; mów co chcesz, móy przyiacielu, tak musi bydź koniecznie. O! droga kochanko, niebo na mnie było łaskawe odmawiaiąc ci światła, i na to zasłoniło ci źrenice, aby twóy kochanek wzrok ci przywrócił; przeznaczenie chciało, by miłość iedynie otworzyła twe śliczne oczy, po dwudziestu latach nocy, uyrzysz nakoniec lube dnia światło i cieszyć się iego będziesz widokiem. Jutro iescze nowego doznasz uczucia, a za pierwszém promieniem wschodzącego słońca, źrenice twe będą czyste i zdolne przyiąć obrazy wszystkich przedmiotów, sprawcą zaś téy szczę-

śliwéy odmiany będzie twóy kochanek.,,— Z sercem pełnėm nadziei i gorliwéy niespokoyności któréy pierwszy raz w życiu doznał przystępuiąc do tego dzieła nasz lekarz rozpoczął zaraz nazaiutrz działanie. Zdawało się iakoby miłość sama prowadziła rękę iego do oczów kochanki ubóstwionéy, delikatna siatka na iéy osłabionéy źrenicy zadrżała, i po raz pierwszy światło niebios napełnia iey źrenicę; nowy świat się iéy przedstawia, spogląda na niego, a wlepiaiąc weń swóy wzrok ożywiony, cofa się w tył z przestrachem. Potém zwraca go w bok na iego przyiaciela. Cóż to znaczy? rzekł do niéy, dla czego oddalasz się odemnie? czyliż przywracaiąc ci oczy,

utraciłem twe serce? A kiedy nowe odemnie życie odbierasz, takieyże za to spodziewać się mam nagrody? Ach! iesli nie mogę podobać się oczom którym światło dnia powróciłem, przynaymniéy uszy twoie powinnyby rozpoznać dzwięk głosu mego! Panienka odpowiada półgębkiem, a wciąż strzela oczami na iego przyiaciela. — Lecz nie, poznaię wyraźnie twą pomyłkę, ty mnie szukasz w iego osobie? — Jednakowe, sprawia we mnie podziwienie i to co dzisiay widzę, iako i to co słyszę. Mam wyobrażenie iasne rysów twarzy, które miłość wypiętnowała na mey duszy pierwéy nim pomroka zasłaniaiąca me oczy z nich spadła; one to mnie uszczęśliwiały i oży-

wiały me płomienie, me serce zachowało wiernie ich pamięć, a ten obraz tak luby, teraz w nim widzę; lecz znowu od ciebie ten głos pochodzi, który mnie o miłości zapewniał. — Lecz ty mnie odpowiadałaś! mnie w swych ściskałaś objęciach! Ach! daruy, ciemną łatwo pomylić się może; kiedym ci odpowiadała, mniemałam że iemu odpowiadam, bądź łaskaw i powiedz mu za mnie, iak mocno kochałam go. — Ale iuż zemną iesteś zaręczona! — Prawda, niezapieram się tego; lecz gdym ci przyrzekała oddać mą rękę, me serce iemu ten dar czyniło, pomiędzy wami muszę nakoniec zrobić wybór mówiła daléy z wielką uczciwością, niemogę mieć tylko iednego mę-

ża, a więc iemu oddaię mą rękę i serce; powinnam to koniecznie uczynić, ieśli ią przyimie. Ty zaś, któremu winna iestem roskosz widzenia go, będziesz miał przyiaźń moię; i dla iego miłości póydę za ciebie. — Na te słowa powstały włosy na głowie Okuliście, wybiega z pokoiu i z tego domu, błąka się po wszystkich mieyscach, unika wzroku ludzkiego, albo raczéy szuka fałszywych oczów, aby ie mógł wyłupić. Niechay więc nieszczęście tego lekarza nauczy każdego, iż naylepszą iest rzeczą w pożyciu ludzkiém zostawić ludzi w tém stanie, w iakim ich natura umieściła.

B A Y K I.

Klatka i Sieci.

Dwie młode i piękne pasterki, korzystaiąc z pięknego dnia wiosny, poszły na przechadzkę do lasu na łapanie ptaszków. Doryda posuwa się krokiem śmiałém i nieobawia przybliżyć do nich. Egla zaś z wolna i nieśmiało ukrywa się w krzakach. Pierwsza otoczona sieciami chciała całe złapać stado, druga w żądzach swoich ograniczona, trzymała w ręku klatkę. Wkrótce zbiegły się ptaszęta do obydwóch pasterek, a ostrożne unikaiąc sideł, pospuszczały się na gałęzie drzew pobliskich. Dorys widziała tysiące ptaków zbliżaiących się do iéy sideł, ale

żaden nieśmiał się odważyć wleść w nie. Egla zaś bieglèysza złapała w swą klatkę iednego i o tym miała staranie.

Orzeł i Kapłon.

Zadziwiano ptaka Jowisza, który rozpostarłszy swe szerokie skrzydła, podobny błyskawicy w szybkości wzbiiał się pod niebios sklepienie i powracał do swego władcy. Wszystko ptastwo domowe zwróciło swóy wzrok na niego: alboż niesprawiedliwie, zawołał kogut stary, daie mu władca piorunów pierwszeństwo? któryż z pomiędzy zazdrośników chwały iego, zdo-

ła w mgnieniu oka wzbić się aż do siedliska piorunowładcy i wartkim lotem przebić ogromne niebios przestworze? Kto? odpowiedział kapłon, ia i ty, móy bracie, ia, powiadam ci śmiało, niechay się dziwią iędyki nad tém co im iest niewłaściwe, odważmy przybliżyć i przysłuchać się trzasku gromów Jowisza, każdy to może uczynić kto ma serce i pierze. To gdy powiedział, pragnął stwierdzić przykładem swe odkazywanie się i puścił się lotem z podwórza w drogę aż pod niebios sklepienie. Lecz to był lot kapłona, zaledwie t r o c h ę wzbił się w górę, zaraz iako ołów spadł na chlew naybliższy. Wiadomo iż gmin w tém razie niebywa pobłażaiący. Postępuią tłumem do biedne-

go rzezańca, śmieią się z niego i szydzą, naymnieysi włażą na mur aby go wyśmiać. Stary kogut roztropniéyszy, rzekł do niego: „Niech cię to na przyszłość nauczy, chodzić po ziemi iest twém udziałem, niepuszczay się lotem nigdy wysoko i pamiętay, przyiacielu, że do latania nie iesteś orłem.

PASTERKA i JEY SUCZKA.

W miłym gaiku, w śród wonnych drzew cieni,
Staś się umizgał do piękney Tereni,
Ta go odpycha swą rączką surowo,
Mówiąc, co robisz o! ty pusta głowo?
Lecz kiedy i to niepomaga wcale,
Grozi że matce wynurzy swe żale.

Suczka pasterki, którą bardzo kocha,
Myśląc że Pani doprawdy się focha,
Widząc ile się na chłopca zawzieła.
Z gniewem i głośno na Stasia szczekneła.

Wraz się Teresi twarz zarumieniła,
Pierwszy raz w życiu suczkę uderzyła,
Obudzisz, rzekła, siostrę młodszą Kasie,
Już dosyć tego; a cicho, a zasie:

DO SŁOWIKA.

Nader luby śpiewaku i pieszczoto wiosny,
Którego głos oznaymia iéy pobyt radosny,
Tobie dawała miłość, ta wszechwładna Pani,
Słodki nektar na strzale którą serca rani,
A odtąd u kochanków w szczęściu czy frasunku,

Niezmiennie bywać zwykłeś
W prawdziwym szacunku.
Bo kiedy się gardziołko twe na
pienia sili,
Jch serce się na tenczas w słodkich czuciach kwili.

WACHLARZ.

Nim się Pani doczekasz skwarnego dnia końca,
Pozwól, niech cię zasłonię
przed spiekotą słońca,
W krótce miłość i całe iéy
przyiemne grono,
W towarzystwie zefirów zstąpi na twe łono.

SZARADY.

proste, odwrotne i dwuznaczne

I.

Pierwsze znaczy osobę, dwie
drugie pasterkę,
Wszystko zaś męża, który po-
szedł w poniewierkę.

II.

W prost czytany co rocznie
mam płynąć do Gdańska,
Wspak zaś mnie wyobraźnia
wydała pogańska.

III.

Raz iestem pospolity, a drugi
raz drogi.
Trzeci raz zaś w żołądku
sprzyczyniam ból srogi.

IV.

Czyli mnie czytasz z tyłu czy-
li weźmiesz z przodu,
Zesłał mnie Bóg na karę ludz-
kiego narodu.

V.

Wprost ocaliłam ludzi, gdy
trwała ich strata,
A na wspak iestem miastem w
wschodniéy części świata.

VI.

Pierwsze znaczy nizinę, dru-
giém boleść sprawię,
Wszystko zaś iest nazwiskiem
ulicy w Warszawie.

VII.

Pierwszą przeczem, a drugą z
czynu sprawę daiem.
Wszystko iest mieyscem szczę-
ścia i roskosznym raiem

VIII.

Wprost iestem urzędnikiem
w mey godności dawnym,
A na wspak Jenerałem w oblę-
żeniu sławnym.

IX.

Pierwsze pokarm, dwa drugie
po obiedzie daią.
Wszystkiego zaś do stołu zwy-
kle używaią.

X.

Raz mnie do wystawiania da-
chów potrzebuią,
Drugi raz mną ubodzy odzie-
nia sztukuią.

XI.

Pierwsza litera, drugie poleca
milczenie,
Z wszystkiego zaś iest dobre
i zdrowe iedzenie.

XII.

Dwa pierwsze bydląt pasza, a
ostatnie śpiewa,
Wszystko zaś niepomyślne
kiedy iest ulewa.

XIII.

Pierwsze przeczy, z dwóch
drugich mamy chléb i ciasto.
A wszystko było niegdyś bardzo
świetne miasto.

XIV.

Dwa pierwsze niezłe, reszta
iest w Naturze Panem,
Wszystko świetne nazwiskiem
i rodem i stanem.

XV.

Wprost iestem materyą w sklepach
do pozbycia,
Wspak zaś używaią mnie do
sukni przyszycia.

XVI.

Albo sprawiedliwości staię się wymiarem,
Lub też mnie używaią gdy idę z ciężarem.

XVII.

Albo służę do barszczu lub sprowadzam wody,
Wreszcie bywa inną często i stary i młody.

XVIII.

Pierwsze brzmi samogłośnie, a drugie ból robi,
Wszystko zaś pospolicie pomieszkania zdobi.

Wykład Szaradów.

I. Janina Basza.
II. Flis - silf.
III. Kamień.
IV. Potop.
V. Arka - Akra.
VI. Podwal.
VII. Niebo.
VIII. Rap - Par.
IX. Serwety.
X. Łata.
XI. Kasza.
XII. Sianokos.
XIII. Niniwa.
XIV. Chwalibóg.
XV. Kort - Trok
XVI. Sady.
XVII. Rura.
XVIII. Obicie

Tabella Wschodu i Zachodu Słońca.

Styczeń	Wsch.		Zach.		Kwiecień	Wsch.		Zach.	
D	G.	M.	G.	M.	D	G.	M.	G.	M.
5	8	4	3	56	5	5	30	6	30
10	8	0	4	0	10	5	18	6	42
15	7	55	4	5	15	5	9	6	51
20	7	48	4	12	20	5	1	6	59
25	7	41	4	19	25	4	53	7	7
30	7	32	4	28	30	4	44	7	14
Luty					**May**				
5	7	23	4	37	5	4	35	7	25
10	7	14	4	46	10	4	26	7	34
15	7	6	4	54	15	4	19	7	41
20	6	54	5	4	20	4	12	7	48
25	6	47	5	13	25	4	7	7	53
28	6	38	5	22	30	4	1	7	59
Marzec					**Czerwiec**				
5	6	31	5	29	5	3	56	8	4
10	6	21	5	39	10	3	53	8	7
15	6	12	5	46	15	3	51	8	9
20	5	59	5	59	20	3	50	8	10
25	5	52	6	8	25	3	51	8	9
30	5	43	6	17	30	3	53	8	7

Lipiec					Październik				
	Wsch.		Zach.			Wsch.		Zach.	
D	G.	M.	G.	M.	D	G.	M.	G.	M.
5	3	55	8	5	5	6	24	5	36
10	3	58	8	2	10	6	34	5	26
15	4	3	7	57	15	6	43	5	17
20	4	10	7	50	20	6	54	5	6
25	4	16	7	44	25	7	2	4	58
30	4	23	7	39	30	7	10	4	50
Sierpień					Listopad				
5	4	32	7	28	5	7	22	4	38
10	4	41	7	19	10	7	31	4	29
15	4	49	7	11	15	7	38	4	22
20	4	59	7	1	20	7	46	4	14
25	5	5	6	55	25	7	52	4	8
30	5	14	6	46	30	7	58	4	2
Wrzesień					Grudzień				
5	5	25	6	35	5	8	3	3	57
10	5	34	6	26	10	8	6	3	54
15	5	44	6	16	15	8	8	3	52
20	5	59	5	59	20	8	10	3	50
25	6	4	5	56	25	8	9	3	51
30	6	11	5	49	30	8	7	3	53